Nr. 464. Kraków, Sroda 9 Października 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

emer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Meszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Termin odroczenia sesyi sejmowej. — Zakończenie obrad ugodowych. — Projekt zniesienia cytadeli w Warszawie. — Pogłoski o rekonstrukcyi gabinetu.

Z Sejmu krajowego.

(*Telefonem*).

Lwów, 9 października.

Na wczorajszej przedpołudniowej sesyi Sejmu pos. Bobrzyński w dłuższem przemówieniu odpierał zarzuty, podniesione przeciw większej własności i omawiając program konserwatywny, oświadczył, że stronnictwa konserwatywne będą mogły wystąpić do pracy z tem większą siłą, że obecnie są ściśle zwarte, a nadto, że z lewicą demokratyczną zadzierzgnięte zostały węzły wspólnej pracy. Wyraził także życzenie wspólnej pracy z centrum.

Generalny mowca contra pos. Korol wywodzi, że powodem wzrostu radykalizmu wśród Rusinów jest polityka, jaką Polacy wobec nich prowadzą i krzywdy, jakie oni znoszą na wszystkich polach życia publicznego. Wytworzył się taki stan, że ten chłop ruski, który — jak wiadomo — ze żydami nie sympatyzuje, wolał wybrać posłem żyda-syonistę, niż np. polskiego księdza. Stan obecny może doprowadzić do katastrofy i poważnie należy się zapytać, czy potrzebnem było wywołanie takiego stanu i czy nie leży w interesie obu narodów, aby jak najrychlej usunąć go i wstąpić na drogę pojednawczej zgodnej pracy wspólnej. Mowca nie tylko nie sympatyzuje z prądami radykalnemi, lecz są one dla niego wprost straszne. Te narody, w których radykalizm bierze górę, idą ku swej zgubie. Ale niestety stan w kraju jest taki, że musi się radykalizm krzewić. My — powiada mowca — jesteśmy za słabi, aby ten radykalizm wytępić. Do tego wy musicie nam pomódz, dając narodowi ruskiemu, co jemu się należy. Ale niestety, na to się nie zanosi, jak dowodzą losy reformy wyborczej.

Na tem obrady przerwano do wieczora.

Posiedzenie wieczorne.

Wieczorne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 8 m. 15. Przystąpiono do dalszej dyskusyi budżetowej.

Generalny mowca „pro“ pos. Rutowski zaznacza, że Sejm stoi w przededniu odrodzenia, gdyż przystępuje bez przymusu do wielkiego dzieła reformy wyborczej. Mowca wskazuje na niezaprzeczony wzrost kraju zarówno w oświacie jak dobrobycie i na polu politycznem. Są jednak i spore zaniedbania. W szczególności mowca wskazuje na niedostateczny rozwój oświaty ludu i na fakt, że Sejm nie umiał dla swych zamiarów i ideałów pozyskać wielkiej armii nauczycieli ludowych. Dalsze zaniedbania były na polu uprzemysłowienia kraju, w zakładaniu kas reiffeisenowskich, w dziedzinie parcelacyi, emigracyi, zaniedbanie miast i t. d.

Przechodząc do sprawy reformy wyborczej, wyraża mowca nadzieję, że Sejm ten nie pod naciskiem tego, co się w Wiedniu dzieje, lecz z własnej woli wskutek zrozumienia chwili dziejowej, przystąpi do tej reformy. Jeżeli większość Sejmu zrozumie znak czasu, to będzie można utworzyć taką unię pracy wspólnej, że będzie można sprostać nawałom zadań i zagadnień społecznych i narodowych i wówczas reforma wyborcza będzie świtem lepszej przyszłości. Mowca kończy słowami Konarskiego, wypowiedzianemi w poważnej chwili: „mam nadzieję, że ten Sejm nie zechce skapieć“ (oklaski).

Przemawiali jeszcze dla sprostowań faktycznych pos. Skołyszewski, ks. Bohaczewski, Stapiński, Tomaszewski, Cieński i Abrahamowicz.

Sprawa wydaleń z Prus.

Pos. Cieński sprostował twierdzenie posła Stapińskiego w sprawie zwołania Koła sejmowego dla sprawy wydaleń Polaków galicyjskich z Prus. Mowca na prośbę posła Stapińskiego prosił p. Abrahamowicza o zwołanie Koła. Na to p. Abrahamowicz zażądał 15 podpisów, a gdy tych podpisów nie dostarczył p. Stapiński, Koła nie zwołano.

P. Stapiński sprostował, że p. Abrahamowicz od niego tych 15 podpisów nie żądał.

Pos. Abrahamowicz w sprostowaniu faktycznem oświadczył, że pytał p. Stapińskiego, czy uważa się za członka Koła i zażądał 15 podpisów. Gdy p. Stapiński tych podpisów nie dostarczył, mowca Koła nie zwołał.

Podczas tej mowy pos. Stapiński zarzucił p. Abrahamowiczowi kłamstwo.

Następnie przemawiał sprawozdawca komisyi budżetowej pos. Skałkowski.

Po jego mowie marszałek Badeni zabrał głos i powiedział: Szereg posłów zwrócił moją uwagę, że pos. Stapiński podczas mowy posła Abrahamowicza użył wobec niego słowa „kłamstwo“. Ja tego słowa nie słyszałem. Jednak muszę stwierdzić, że według stenogramu, który mam przed sobą, słowo takie rzeczywiście zostało wypowiedziane przez posła Stapińskiego. Mianowicie p. Stapiński powiedział: „to niesłychane, jak może w żywe oczy kłamać siwy człowiek“. Ponieważ słowa te są obrazą, przeto z ubolewaniem muszę wezwać pos. Stapińskiego do porządku.

Pos. Stapiński w faktycznem sprostowaniu oświadcza, że pos. Abrahamowicz nie pytał go wcale, czy jest członkiem Koła sejmowego. Ponieważ mowcy zarzucono, że mija się z prawdą, przeto był zmuszony i ze swej strony to oświadczyć p. Abrahamowiczowi.

Marszałek: Mogę tylko wogóle ubolewać, że tego rodzaju słowa, które w tym Sejmie przez kolegę do kolegi nie powinny być użyte, zostały wypowiedziane. Wszystko, co na podstawie regulaminu zrobić mogłem, zrobiłem.

Przyjęcie prowizoryum budżetowego.

Następnie w głosowaniu przyjęto prowizoryum budżetowe.

Dalsze obrady.

Następnie dokonano wyborów do kraj. komisyi powszechnego podatku zarobkowego i do komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego.

Z kolei przyjęto ustawę o czasowem uwolnieniu budynków na gruntach pofortyfikacyjnych od dodatków krajowych i gruntowych. Uchwalono ustawę w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy wodociągowej dla m. Krakowa. — Następnie uchwalono wezwać rząd, aby ze względu na nadmierne przepełnienie nowych szkół średnich, na potrzebę sił nauczycielskich dla szkół ludowych, zakładał nowe szkoły średnie i seminarya nauczycielskie w szybszem tempie, niż to się działo dotąd.

Po przemowach posłów Stapińskiego, Huryka, członka wydziału krajowego Jahla, ks. Stojałowskiego, Szajera i sprawozdawcy Merunowicza, uchwalono ponownie wezwać rząd, aby zwinął przedsiębiorstwo sprzedaży soli kamiennej przez organy kolejowe na niektórych stacyach kolei państw. w Galicyi i oddał sprzedaż soli kamiennej kraj. zarządowi sprzedaży soli, oraz polecono Wydziałowi kraj., aby ponownie z całym naciskiem podjął starania u rządu o oddanie salin galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju.

Przy końcu posiedzenia odesłano do komisyi budżetowej, względnie do Wydziału kraj. nagłe wnioski w sprawach zapomogowych posłów Götza, Kozłowskiego i Korola.

Koniec posiedzenia o godz. 12 w nocy. Następne dzisiaj o godz. 10 rano.

Lwów. Sesya Sejmu zakończy się **w sobotę d. 12 b. m.** odroczeniem do listopada lub grudnia. Przed odroczeniem Sejm ma załatwić reformę regulaminu obrad. Dalsze posiedzenia Sejmu po ponownem zebraniu się trwać mają przez 18 dni. Jak słychać, na porządek dzienny obrad wejdzie wtedy oprócz reformy wyborczej także budżet.

Sprawa reformy wyborczej.

Lwów. Subkomitet komisyi dla reformy wyborczej obradował wczoraj nad projektem dra Bobrzyńskiego. Dziś będą obrady dalej kontynuowane, a jutro mają być zakończone. Sprawa ta z subkomitetu nie przyjdzie do komisyi w bieżącym okresie Sejmu.

Do kompromisu między lewicą a prawicą nie przyszło.

Ugoda.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 9 października.)

Budapeszt. Wszystkie przedłożenia, dotyczące ugody, zostały wczoraj na wspólnej konferencyi ministrów poddane ostatecznej rewizyi. O godz. 8 wieczorem zostały te przedłożenia podpisane przez bar. Becka i dra Wekerlego, oraz ministrów dra Korytowskiego, Forzta, Auersperga, Derschattę, Kossutha i Daranyi'ego.

Odjazd ministrów.

Budapeszt. O godzinie 10 min. 15 wieczorem austryaccy ministrowie i referenci fachowi odjechali specyalnym pociągiem do Wiednia.

Rezultaty ugody.

Wiedeń. „Zeit“ ogłasza rozmowę z pewnym ministrem austryackim, który twierdził, że ugoda wywoła w Austryi zapewne zadowolenie, ponieważ zawiera wiele dobrych niespodzianek i przynosi większe korzyści dla Austryi, niż dla Węgier. — Minister jest przekonanym, że ugoda ta potrwa długo i w r. 1917 nie będzie wypowiedzianą.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem partya niezawisłości odbyła konferencyę, na której Kossuth podał do wiadomości ogólny rezultat konferencyj ugodowych. Zaznaczył on, że Austrya otrzymuje szereg korzyści, jednakże osiągnięte przez Węgrów rezultaty są dla Węgrów pomyślne, i to pomyślne na polu politycznem i gospodarczem, jak również korzystne ze względu na zasady partyi niezawisłości. Prawno-państwowe zdobycze przysparzają Węgrom znaczne korzyści gospodarcze i niema powodu ubolewać nad kompensatami, jakie Węgry poczynić musiały za te zdobycze.

Mowę Kossutha stronnictwo przyjęło z żywem zadowoleniem do wiadomości.

Gwarancye konstytucyjne.

Budapeszt. Węg. biuro koresp. donosi z Wiednia: Minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy przyjęty był wczoraj o godz. 11 przed południem w Schönbrunnie przez monarchę na audyencyi, która trwała przeszło godzinę. Po audyencyi minister powrócił do węgierskiego pałacu, gdzie oczekiwał go minister a latere hr. Zichy. Hr. Andrassy przedstawił hr. Zichy'emu przebieg audyencyi. Hr. Zichy dziennikarzom oświadczył, że audyencya Andrassego uwieńczoną została pomyślnym rezultatem.

Budapeszt. Hr. Andrassy przedłoży w d. 10 października, na pierwszem posiedzeniu Sejmu, ustawę o gwarancyach konstytucyjnych. Zresztą pierwsze posiedzenie będzie miało charakter formalny. Następne posiedzenie odbędzie się dopiero dnia 16 b. m., i na niem będą wniesione przedłożenia o ugodzie.

Wekerle w Wiedniu.

Budapeszt. Dr Wekerle udaje się do Wiednia i dziś o godzinie 3 po południu będzie przyjęty przez monarchę na audyencyi.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy“ 9 z październ.).

Zniesienie cytadeli warszawskiej?

Petersburg. „Birż. Wied.“ podają, że ministerstwo wojny postanowiło ostatecznie znieść twierdze w Batumie i Kerczu, oprócz uchwalonego już zniesienia twierdz w Sveaborgu, Libawie i Dźwińsku. Natomiast pozostawione będą twierdze: kronsztadzka, sebastopolska i władywostocka. Jednocześnie w ministerstwie powstał projekt zniesienia cytadeli warszawskiej.

Siedm wyroków śmierci.

Warszawa. Sąd wojenny wydał wczoraj siedm wyroków śmierci. Mianowicie skazani zostali na śmierć przez powieszenie: Stanisław Kubicki, Wincenty Sokoł, Stanisław Bonakiewicz, Tomasz Gawroński, Jan Olszewski i Józef Baran — wszyscy oskarżeni o spełnienie szeregu napadów rabunkowych we wsi Słupia Nowa (gubernia kielecka), oraz Szmul Tajtelbaum — oskarżony o udział w napadach rabunkowych w gubernii lubelskiej.

Z Łodzi.

Łódź. W fabryce Krempsa przy ul. Długiej dokonała policya rewizyi u wszystkich robotników, otoczywszy poprzednio fabrykę wojskiem i aresztowała 45 osób. Powodem było zrabowanie onegdaj w fabryce pieniędzy, przeznaczonych na wypłaty.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 9 października.

Grac. Ks. Alfred Liechtenstein zmarł wczoraj popoł. na swym zamku Hollenegg.

Rekonstrukcya gabinetu.

Wiedeń. „Zeit“ ogłasza rozmowę z bawiącym w Budapeszcie miarodajnym członkiem rządu austryackiego, który oświadczył, że obecnie po dokonaniu drugiego wielkiego dzieła ze strony rządu, ten przystąpi do rekonstrucyi gabinetu. Kwestya ta już od paru miesięcy stoi na porządku dziennym, została jednakże odroczoną. Obecnie sprawa ta zostanie załatwioną. Niema wątpliwości — mówił minister austryacki — że gabinet w obecnym składzie nie będzie nadal utrzymanym. Bar. Beck natychmiast po powrocie do Wiednia zajmie się sprawą rekonstrukcyi gabinetu. Nie jest wykluczonem, że rekonstrukcya nastąpi jeszcze przed otwarciem parlamentu, gdyby jednakże czasu nie stało, nastąpi ona w kilka dni później.

Upaństwowienie personalu kolei północnej.

Wiedeń. Dyrektor kolei północnej z upoważnienia ministerstwa kolei podał ze specyalnym cyrkularzem personalowi kolei półn. do wiadomości szereg zarządzeń, jakie ministerstwo wyda w sprawie objęcia personalu w służbę kolei państwowej.

Reorganizacya Związku posłów czeskich.

Praga. Wczoraj odbyły się tu konferencye w sprawie przekształcenia Związku posłów czeskich w Radzie państwa.

Z Sejmu czeskiego.

Praga. W Sejmie obradowano nad przedłożeniem w sprawie urzędników gminnych. W głosowaniu wniosek pos. Glöcknera, żądający odroczenia, odrzucono i przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy, liczącym 46 paragrafów. Pos. Glöckner, wbrew propozycyi marszałka, żąda odczytywania dosłownego pojedyńczych paragrafów. Marszałek do tego się stosuje. Po odczytaniu § 1 pos. Wolf domaga się przerwy posiedzenia na 10 minut. (Wielka wrzawa). Marszałek przerywa posiedzenie. Pauza przeciągnęła się od godz. pół do 4 do pół do 5 popoł. W międzyczasie odbywały się narady wszystkich stronnictw. Po ponownem podjęciu obrad marszałek podał do wiadomości, że pos. Glöckner wniosek swój o dosłowne odczytywanie paragrafów cofnął, poczem toczyła się dalsza dyskusya szczegółowa.

Bierny opór na kolejach prywatnych.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem miały się odbyć rokowania pośredniczące między personalem a dyrekcyą kolei północno-zachodniej. Spodziewano się, że po nich bierny opór będzie zaniechanym. Rokowania te zostały odwołane na życzenie dyrekcyi kolei północno-zachodniej, co zaostrzyło bierną rezystencyę. Komitet wykonawczy rozesłał wczoraj na całą linię kartki ulotne, wzywające do wytrwania w najostrzejszym oporze.

10-ty października na Węgrzech.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że socyaliści postanowili odstąpić od zamiaru urządzenia w dniu 10 października pochodu, ponieważ prezydent Sejmu Justh oświadczył, że socyaliści będą zadowoleni z reformy wyborczej. Inne zapowiedziane demonstracye odbędą się.

Kandydatura ks. Mirko.

Dubrownik. Donoszą tu z Cetynii, że ks. Mirko będzie kandydował do skupczyny jako kandydat partyi opozycyjnej.

Sprawa macedońska.

Sofia. Bułg. ag. tel. donosi: Nota austro-rosyjska w sprawie art. III programu z Mürzsteg, poparta została przez Niemcy, Anglię, Francyę i Włochy. Wczoraj po południu minister spraw zagr. Stanciow odpowiedział ze swej strony notą następującej treści: Rząd bułgarski od początku był za zasadą, że nietykalność Macedonii w jej ściśle oznaczonych granicach utrzymaną być musi, z wykluczeniem wszelkiego podziału Macedonii według narodowości lub sfery wpływów. Od tych zasad, zgadzających się z art. III programu z Mürzsteg, rząd bułgarski nigdy nie odstępował i dlatego interpretacyę artykułu, podaną przez mocarstwa współdziałające w reformie, przyjmuje rząd z zadowoleniem do wiadomości. Dalej podaje nota szereg wskazówek, które zdaniem rządu są ważnym warunkiem pacyfikacyi Macedonii.

Konstantynopol. Aresztowano tu 20 Greków za udział w czynności band macedońskich. Przewieziono ich do Saloniki.

Strajki.

Rzym. Z powodu strajku robotników gazowych w Medyolanie, zastrajkowali także robotnicy gazowi w Genui i innych miastach włoskich. W Genui pracują w gazowni urzędnicy przy pomocy wojska i straży pożarnej. W razie gdyby do strajku przyłączyli się także robotnicy elektrowni, miasto znalazłoby się w bardzo trudnem położeniu.

Ottawa. Grozi wybuch strajku telegrafistów kolei Canada-Pacific.

Zmiany w dyplomacyi niemieckiej.

Berlin. „Berliner Ztg.“ donosi, że w miejsce odwołanego z Petersburga ambasadora Schoena, mianowanego sekretarzem stanu spraw zagranicznych, będzie mianowany ambasadorem w Petersburgu obecny poseł w Bukareszcie Kiwerlein-Wester.

Wyprawa floty niemieckiej.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Waszyngtonu, że z okazyi wyjazdu floty amerykańskiej na Ocean Spokojny, zamierza cesarz Wilhelm wysłać tamże także flotę niemiecką pod komendą swego brata Henryka. Flota ta uda się następnie do Nowego Jorku i innych portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych, celem zadokumentowania, że na wypadek wojny z Japonią Niemcy gotowe są strzedz wybrzeży amerykańskich.

Departament państwowy w Waszyngtonie oświadczył na zapytanie korespondenta, że w tej sprawie nic nie dementuje.

Z Maroka.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Rabat z 7 b. m., że poseł francuski Regnault przyjęty został przez sułtana Abdul Azisa w małym pałacu niedaleko miasta. Sułtan w odpowiedzi na przemówienie posła francuskiego oświadczył, że pragnie przywrócić porządek w państwie i przeprowadzić reformy, przewidziane w aktach w Algeciras.

Z krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

(Sprawozdanie prezydyum. — Nowi asesorowie handlowi. — O dostawy i roboty publiczne. — Ograniczenie pracy nocnej kobiet. — Projekta nowych rozporządzeń handlowych. — Przeciw brakom kompletu).

Wczoraj po południu odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie plenarne członków krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Posiedzeniu przewodniczył prezydent Izby Dattner, który na wstępie poświęcił żałobne wspomnienie zmarłemu członkowi Izby bł. p. Perlbergerowi. Dalej zawiadomił prezydent Dattner, że z powodu śmierci matki namiestnika hr. Potockiego, prezydyum wysłało telegram kondolencyjny do namiestnika, który podziękował Izbie depeszą, a następnie prezydyum Izby wydelegowało osobną delegacyę na pogrzeb. Dalej przewodniczący wspomniał, że prezydyum wysłało petycye do Sejmu o przyznanie Izbom handlowym w Galicyi odpowiedniej reprezentacyi w Sejmie przy zamierzonej reformie ordynacyi wyborczej; prezydyum poczyniło też kroki o utworzenie gremium kupieckiego w Krakowie. Prezydent podniósł dalej szereg spraw załatwionych w czasie wakacyjnym, w każdym zakresie swych czynności.

Izba po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Judkiewicz, Juliusz Epstein, Tadeusz Epstein, oraz prezes Izby Dattner, przyjęła sprawozdanie do wiadomości. — W dyskusyi powyższej niektórzy mowcy zastrzegali się przeciw temu, aby wiele ważnych spraw, jak np. mianowanie delegatów do różnych instytucyj, lub rozdział stypendyów, załatwiało samo prezydyum bez udziału plenum Izby.

W odpowiedzi interpelantom prezes Izby Dattner wyjaśnił, że wszelkie zarządzenia prezydyum w czasie wakacyjnym wydane zostały wskutek upoważnienia pełnej Izby na ostatniem posiedzeniu.

Z porządku dziennego na propozycyę komisyi dla spraw osobistych, Izba zaproponowała terno na asesorów handlowych dla sądu krajowego w Krakowie, w miejsce p. Sędzimira, złożone z pp. St. Tarłowskiego, M. Krzyżanowskiego i Jana Kwiatkowskiego (juniora); dla sądu w Jaśle w miejsce p. Machera terno, złożone z pp. St. Przyłęckiego, M. Rapoporta i Al. Weissa.

Sprawozdanie z ostatniej sesyi państwowej Rady przemysłowej złożył członek Izby, poseł Edmund Zieleniewski. Mowca wyjaśnia, jakie starania poczyniła Rada przemysłowa co do robót publicznych, co do których pożądanem jest, aby nie były wykonywane we własnem przez rząd przedsiębiorstwie. Warunki robót i dostaw publicznych powinien rząd publikować w odpowiednim czasie z dokładnem wymienieniem wszelkich szczegółów licytacyi na dane przedsiębiorstwo. Otwarcie ofert powinno następować w obecności oferujących, równocześnie, a także w obecności delegata ministerstwa handlu.

Roztrzygnięcie ofert powinno nastąpić ściśle podług ustawy a oferta musi otrzymać zatwierdzenie ministerstwa handlu. Rada przemysłowa zajmowała się też gorliwie sprawą opodatkowania lokali fabrycznych; przedłożenie rządowe w tej sprawie zostanie niedługo przedłożone członkom Rady przemysłowej do rozpatrzenia.

Odnośnie do referatu pos. Zieleniewskiego, członek Izby p. Uderski podnosi trudności władz skarbowych w Galicyi, które przy przedkładaniu planów na roboty publiczne, każą każdy plan, każdy dokument osobno stemplować.

Po wyjaśnieniach referenta i prezesa Dattnera, na podniesione przez kilku członków Izby wątpliwe kwestye, sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości, a Izba wyraziła referentowi podziękowanie za staranne i gruntowne opracowanie referatu.

Projekt ustawy ograniczającej nocną pracę kobiet referował członek Izby radca Uderski. Referent podniósł usiłowania innych państw na tem polu i uchwały konferencyi w Bernie Szwajcarskiem i wyjaśnił, jaką ustawę zamierza przeprowadzić rząd austryacki.

Ustawę o ochronie kobiet przed wysiłkiem pracy w nocy także i w handlu rząd austryacki zamierza rozciągnąć i na małe dzieci. Podług referenta, rząd zadaleko idzie w tym kierunku i pragnie ograniczyć kobiety w ich pracy, nawet z ich szkodą materyalną. Kobietę należy postawić na równi z mężczyznami i zostawić jej prawo pracy, kiedy chce i jak chce. Dlatego rząd austryacki powinien skreślić u siebie uchwały konwencyi berneńskiej, w której Austrya uczestniczyła, w ten sposób, by odpowiednio do potrzeby zostawić sferom pracujących kobiet wolność pracy, a ustawy nie rozciągać na prace kobiet i dzieci w handlach. — W tym duchu stawia referent odpowiednie wnioski.

Członek Izby, p. Tadeusz Epstein, sprzeciwia się wnioskom referenta, gdyż duch czasu wymaga, by uchwały konwencyi berneńskiej w sprawie ochrony pracy kobiet weszły w życie.

Izba przyjęła drugą część wniosku referenta, odrzucając postanowienie, by kobietom zostawić bez kontroli ze strony państwa wolność pracy, kiedy i jak chcą.

Następnie Izba załatwiła sprawozdanie dra H. Szarkiego o projekcie rozporządzenia w sprawie handlu esencyami i olejkami eterycznemi i w sprawie koncesyonowania handlu piwem flaszkowem.

Sprawa kanału Dunaj-Odra (referent r. Uderski) spadła z porządku dziennego z powodu braku kompletu. Z tego powodu członek Izby, p. Judkiewicz, gorąco zaapelował do prezesa Izby, p. Dattnera, by wpłynął na członków Izby o gorliwsze uczęszczanie na posiedzenia i niedekompletowanie posiedzenia przed wyczerpaniem porządku dziennego.

Na tem o godz. 7 posiedzenie zamknięto.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 9 października.

Kalendarzyk kościelny: Dyonizego bisk. i Ludwika wyzn.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 45, zachód o godz. 5 m. 2; długość dnia godzin 11 min. 8.

Teatr miejski w Krakowie: „Edukacya księcia“.

Repertuar teatru lwowskiego:

We środę 9 b. m.: „W szponach“, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina (po raz pierwszy). Pierwszy występ Romana Żelazowskiego.

Z Muzeum narodowego. W Muzeum im. E. hr. Czapskiego przy ul. Wolskiej l. 10 urządzoną została sala, poświęcona polskiej sztuce współczesnej. Znajdują się tam dzieła: Boznańskiej, Chełmońskiego, Fałata, Malczewskiego, Pankiewicza, Podgórskiego, Petrokońskiego, Ruszczyca, Stanisławskiego, Szczygilińskiego, Slewińskiego, Tichego, Weissa, Witkiewicza, Wyczółkowskiego i Wyspiańskiego, razem sztuk 49. Dzieła te oddał w depozyt na czas nieograniczony p. Feliks Jasieński, którego zbiory w ostatnich czasach znacznie się powiększyły.

Na rzecz emigrantów z zaboru rosyjskiego odbędzie się w niedzielę 27 b. m. koncert w sali Sokoła krakowskiego. Na program złożą się: śpiew pani B. Lipińskiej, monologi i deklamacye humorystyczne p. Zelwerowicza, występ wiolonczelisty p. Pilawskiego, oraz pianisty p. W. Neugera, wreszcie deklamacya p. Sokolica-Zongołłowiczowej, która wypowie mało znany utwór Maksyma Gorkiego „Sokół" oraz piękny wiersz Konopnickiej „Młody żołnierz".

Spekulanci losowi. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchiwał trybunał Ozyasza Reinholda. Był on już w r. 1895 oskarżony o oszukańcze manipulacye z losami tureckiemi, został jednak od oskarżenia uwolniony. Oskarżony do winy się nie poczuwa i dziwi się, że urząd stemplowy, który w swoim czasie stemple na losach uznał za dobre, obecnie przedstawia je, jako fałszywe. Żadnych listów, ani korespondencyj nigdy nie prowadził. Przewodniczący stwierdza, że przecież oskarżonemu pisała listy córka, jego szwagier Obstfeld i inni, a znawcy pisma uznali 21 listów, wystosowanych do firm berlińskich w interesie Reinholda, jako pisane ręką Obstfelda. Obwiniony twierdzi, że nie łączyły go z Obstfeldem żadne stosunki i wcale nie kupował ani losów, ani lombardów u Eibenschütza; wogóle nic nie pamięta. Drugi obwiniony Abraham Chaim Obstfeld, szwagier Reinholda, oskarżony o współdziałanie z tymże, twierdzi, że nie wie nawet, jak los wygląda, nigdy nie miał go w rękach. (Poruszenie na sali). Na zapytanie przewodniczącego, skąd się wzięły jego liczne podpisy na listach, podaje, iż do jego sklepu przychodził przez dłuższy czas jakiś porządny i „delikatny" pan, o ile przypuszcza, z Rosyi, który nie władając dobrze językiem niemieckim, prosił go o pisanie mu listów. Jako swemu stałemu gościowi nie mógł Obstfeld tego odmówić. Nie wie jednak, jak się ten Rosyanin nazywał ani skąd pochodził. Czy pisywał wogóle dla Reinholda listy, nie pamięta.

Przewodniczący przytacza wyniki dochodzeń, stwierdzające, że Obstfeld wprowadził do domu bankowego Krausa Sp. w Berlinie 135 lombardów, a z tych 100 uznano za fałszywie ostemplowane.

Trzeci oskarżony, Markus Lazar Goldstoff, również do winy się nie poczuwa. Jest wekslarzem i handlował losami, lecz nigdy nie przypuszczał, aby były fałszywie stemplowane. Interes losami prowadził z jakimś Szulem Kelcerem z Rosyi, z jakiego miasta — nie wie, i dla niego kupował losy, zarabiając na sztuce 10 centów. Kelcer wysyłał losy do Berlina, a ponieważ firmy tamtejsze tylko od znanych sobie osób i firm papiery wartościowe nabywają, pozwolił Kelcerowi (którego w Berlinie nie znano) kłaść swój podpis na jego listach. Kelcera bliżej wcale nie zna, nie jest pewny, czy on się tak nazywa, czy tylko z Kielc pochodzi, — spotykał go tylko na rynku codziennie wśród wekslarzy. Zapytywany co do stosunku z obwinionym Ohrensteinem, przeczy prowadzeniu z nim interesów. Również nie wyjaśnia kwestyi, dlaczego papiery, przez banki berlińskie nie przyjęte, zwracane były nie do niego, lecz do Katowic, do Ohrensteina. Całą tę zawiłą manipulacyę zwala na Kelcera.

O godz. 3 po południu odroczył przewodniczący rozprawę do dnia dzisiejszego.

Nędza. Z fabryki cygar zawezwano wczoraj pogotowie ratunkowe do domu pod l. 25 przy ulicy Czarnowiejskiej, gdzie pod schodami piwnicznemi znaleziono jakąś schorzałą, zbiedzoną i wygłodzoną staruszkę, 80 lat może liczącą. Starowina ta z braku przytułku mieszkała stale pod owymi schodami, okrywała się workami, a żyła tem, co jej jak psu z litości porzucono. Gdy głód zanadto dał się jej we znaki, ze łzami w oczach prosiła o wezwanie pogotowia, aby to odwiozło ją do szpitala, gdzieby mogła otrzymać jakąś ciepłą strawę. Oczywiście pogotowie zostawiło ją na miejscu, z góry wiedząc, że staruszkę szpital nie przyjmie, bo tam miejsce dla chorych, nie — głodnych.

Poparzenie. Wczoraj w południe na jarmarku na placu Groble Piotr Piszczek, włościanin z Karabniku, sprzedawszy konia, wraz ze swą żoną Katarzyną udał się do pobliskiego szynku Moryca Neufelda na szklankę piwa. Gdy po upływie kwadransa oboje wyszli na plac i skierowali kroki do swego wozu, stojącego opodal, nagle Piszczkowa z okrzykiem: „rany boskie, pali się", poczęła wołać o pomoc. Rzeczywiście spodnica Piszczkowej płonęła od dołu i ogień obejmował jej nogi. Mąż rzucił się na ratunek i przy pomocy przechodniów ugasił płomienie. Piszczkowa jednak doznała bardzo ciężkiego i dotkliwego poparzenia obu nóg. — Zawezwane pogotowie ratunkowe po opatrzeniu odwiozło ją do szpitala św. Łazarza. Na miejscu wypadku zebrał się liczny tłum, który rozniósł po mieście wieść, że „na Groblach spaliła się kobieta". Śledztwo, wdrożone przez policyę, nie wykazało dokładnie przyczyny zajęcia się sukni na Piszczkowej. Prawdopodobnie zajęło się ubranie od porzuconej płonącej zapałki.

Bomba w śmietniku. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: W niedzielę o godzinie 3 po południu na ulicy Bocznej w Pabjanicach, 12-letni syn stróża, Wojciech Borkowski, znalazł w śmietniku duże pudełko, w którem była ukryta bomba. Chcąc się przekonać o zawartości wewnętrznej pudełka, począł je rozbijać młotkiem i spowodował wybuch. Ciężko rannego malca, z licznemi ranami na ciele, oraz urwaną ręką i nogą, przewieziono do szpitala. Przybyłe wkrótce na miejsce wypadku wojsko dokonało rewizyi, aresztując 8 osób. Przy tej okazyi silnie zostali poturbowani kolbami trzej robotnicy.

Wydanie ks. Moniki. Z Berlina telegrafują: „Lokalanzeiger" donosi, że między panią Toselli a dworem saskim przyszło do porozumienia, na podstawie którego p. Toselli wyda księżniczkę Pię Monikę, pod warunkiem, że będzie ona oddaną jej rodzicom na wychowanie, że będzie jej dozwolonem corocznie widzieć się z dziećmi, oraz że p. Toselli będą wypłacane apanaże.

Ruch przyjezdnych.

Kraków, 9 października.

GRAND-HOTEL: Moritz Gross z Opawy, Dr Bern. Wachtel z Krakowa, Henryk Marconi z Warszawy, Adolf Dobner z Wiednia, Stefan Krzywoszewski z Warszawy, Stefan Krasucki z Sierszy, Dr Józef Ziebers z Wiednia, Jan Freyer z Wiednia.

HOTEL SASKI: Jerzy Żarnowski z Warszawy, Maryan Konopiński z Warszawy, Józef Kurzmann z Wiednia, Wincenty Schmidl z Krzywaczki, I. Jelski Gub. Mińska, Hr. Adam Stadnicki z Nawojowa, Mikołaj Łukasiewicz z Podhajolly, Marya Podhorska z Kijowa, Wilh. Rasch z Berna, Marya Walicka z Wilna, Stefan Święcicki z Litwy, Roman Zabłocki z Osicka, Karol Blum z Opawy, Hr. Józef Szembek z Poręby, M. Czechowska z Granowa, M. Fedorowicz z Babina, W. Marek z Wiednia, J. Kędzierski z Tarnowa, J. Meissner z Seipa, Alf. Linke z Granowa, Zofia Rydlewska z Granowa, Józef Dostal z Opawy.

HOTEL POLLERA: Bronisław Orłowski z Oleśca, Emil Last z Wiednia, Tadeusz Brzeski ze Lwowa, Feliksowa Adlersbergowa ze Stanisławowa, Bronisław Romaniszyn z Paryża, Dr St. Witkowski z żoną ze Lwowa, Br. Richter z Wiednia.

HOTEL POD RÓŻĄ: B. Malinowski ze Lwowa, J. Kaczanowie z Wilna, Fr. Stellmach z Milowic (Król. Pol.), J. Hrymawiecki z Krakowa, Dr R. Hammoschlag z Krościenka, A. Wierzbięta ze Siedlec (Król. Pol.), A. Schmider z Radomyśla W., E. Waldner z Wiednia, Jad. Podczaska z Kozichróg Leśnych, Ant. Misiacr z Bochowa (Król. Pol.), W. Fenik ze Lwowa, B. Kulig z Zakopanego, Z. Truskolascy ze Bobowiny (Król. Pol.), S. Hańsztowa z Oświęcima, M. Dzikiewicz z Zakopanego, W. Halicz z Krościenka, T. Kobylańscy z Kołomyi, Franc. Waksmundzki z Harklowy, A. Blaumfeld ze Stryja, B. Obara z Witkowic, L. Holicz z Krościenka, C. Persowski z Krościenka, A. Winniccy z Miechowa, A. Antoniewicz z Sosnowca, N. Rawiński z Łodzi, M. Plim z Łodzi, Dr S. Przybyła z Krościenka, J. Bukowski z Krakowa, Kapitan Jakób Piterka z Jicina (Czechy), Ignacy Bulicer z Łuczanowic, M. Schatzker z Przemyśla, K. Bogdański-Osmoliński z Osmolic (Król. Pol.), Rud. Loewenstein z Wiednia, Wacław Rychliński z Łodzi, Czesław Mayzel z Warszawy, J. Rykiewicz z Bzów (Król. Pol.), Stanisław Schmaltz ze Lwowa, Stan. Rybne z Krakowa, Adam Hefman z Poznania, Karol Zieliński z Berlina, Jan v. Kaniowski z Przemyśla, Bron. Malinowski ze Lwowa.

HOTEL CENTRALNY: Michał Natkaniec z żoną z Krakowa, Maryan Lenikiewicz z Cieszyna, Leon Piecuch z Niżniowa, Walerya Muchanow z Przemenczany, Kajetan Babecki z Paryża, Karol Królikowski z Piotrkowiec, Rudolf Barteazko z Miechowa, Antoni Kokowski z Miechowa (Król. Pols.), Jakób Tłoszaj i Anna Gorczyca z Filadelfii (Ameryka), R. Gacka z Brzeźca, F. Kuza z Sandomierza, W. Wanoth z Puschina, J. Nytz z Katowic, J. Urbanek z Bochni, A. Markiewicz i B. Rogowski z Sandomierza, T. Bendurski z Sierszy, B. Herman z Ząbkowic, W. Iłłyń z Cieszyna, T. Rychter z Łodzi, Michał Piotrowski z Stodoły (gub. Rad.), B. Holzer z Krzesławic, B. Klimowicz z Górki Nar., S. Kozieradzki z Warszawy, Dr J. Gołyński ze Lwowa, J. Knoll z Wołynia, J. Dutkiewicz z N. Dworu, M. Spitzer z Wiednia, Ant. Raciborski z Łodzi, E. i H. Rassł ze Stanisławowa, A. Boruszewski z Torunia, J. Stachurski z Pieskowej Skały, I. Bietka z Jordanowa, S. Rożen z Przemyśla, A. Pado z Drohobycza, J. Fiala z Koledziany, Janina Kuzin z Wadowic, Dr Zygm. Marek z Krakowa, Mar. Bielecki z Krakowa, Bruno Lewenfeld z Chrzanowa, Dr J. Niemczewski z żoną z Bornerowa, Ks. A. Zieliński z Boguszyc, Naftal Konzon z Zawiercia, Bronisława Klimowicz z Warszawy, B. Klimowicz z Górki Nar., Józef Bassel z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: Tristan Athis z żoną Ainą z Helsingforsu (Finlandya), Eks. Igor Arseniew z Kostromy (Rosya), Hr. Teodozya i hr. Medard Ścibor-Marchacey z Annopola (Rosya), Hr. Cecylia Sołtyk z Bilczy (Wołyń), Marya Zastońska z Warszawy, A. Cholewo z Homia, Dr Henryk Kuk z Bochni, Robert Hoszowski z Kołomyi, Anna Smyczyńska z córką z Kołomyi, Nadinż. Wiktor Suchanek z żoną z Wiednia, Janina Janina Januszewska z Sosnowca, Eustachy Lorenowicz z Borszczowa, Kapitan Edward Godlewski z Krakowa, Wacław Boski z Wochraty, Antonio Brasso z Medyolanu, Gertruda Szachno z Grzędzian (Litwa), Edwardowie Księżopolscy z Grodna, S. Jaguiński z Garbacza (Król. Pol.), Pułkown. Hugo Kromer z Sarajewa, S. Gołuchowski z Mielca, Alida von Ulrich z Turynu (Włochy), H. Rettinger z Sosnowca, J. Bradel z Opawy, Mary Hubner z Biały, Hel. Siearawska ze Lwowa, E. Umtowski z Łączek, Dr And Lorentski z żoną z Radomyślą, Dr S. Turowski z Tarnowa, Dr S. Dybaś ze Żmigrodu, X. J. Wójcik z Cieszyna, A. Rosenberg z córką z Tarnowa, A. Drozdzikowski z Mszany Dolnej, S. Drobniewicz z Krakowa, L. Marlikowski z Rzerzuśni, Dr Bolesław Tereśnicki z Bytomia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski.